

ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

Kraków, wrzesień 1994

Nr 9 (55)

Serduszko w domu



Bieżący rok świat proklamował jako rok rodziny. Być może, że ta problematyka weszła już od początku roku kalendarzowego do Waszych planów pracy. Ale jeśli - w planowanym 1993 gdzieś umknęła (rok zuchowy i harcerski rozpoczyna się jak rok szkolny - 1 września), to w tych kilku miesiącach tego roku trzeba to uwzględnić. Trzeba zuchom podsunąć wagę spraw rodzinnych, miłość, posłuszeństwo i pomoc мамie, tacie, serdeczny stosunek do rodzeństwa - siostrzyczki, braciszka, zwłaszcza młodszych. Trzeba zorganizować spotkania gromad z młodszym rodzeństwem zuchów, drużynowa i przyboczne powinny wygospodarować trochę czasu i zaglądnąć do domów zuchów.

Gromada zuchowa - to też rodzina, a drużynowa - to starsza siostra. Tu też trzeba się postarać o bardziej rodzinną atmosferę. ciepłą, pełną wzajemnego zrozumienia i pomocy. Zaakcentowanie tego jest potrzebne, zwłaszcza w ROKU RODZINY.

Patyk



ZACIĄG



Ostatnio „wpadły mi w ręce” opracowania przykładów zaciągu, pisane przez kursantki (nie ważne gdzie i kiedy). Oto część z nich

A 1) Zapraszamy dzieci w kilku grupach (najpierw klasy drugie i potem trzecie) do wspólnej zabawy (za uprzednią zgodą nauczycielek).
2) Wezykiem (np. zabawa w pigwinka) obchodzimy szkołę. Przypadkiem trafiamy do zuchówki, gdzie bawią się zuchy.
3) Zuchy zapraszają dzieci do wspólnej zabawy. W przerwach między plasami opowiadają dzieciom kim są, co robią w placówkach.
4) Podczas pożegnania zuchy rozdają dzieciom kolorowe i bańkowe zaproszenia na zbiórkę.

C 1) Zawiadomienie o zwolnieniu dzieci ze szkoły.
2) Szukanie skrzata porwanego przez Trola. Dzieci idą po śladach zostawionych przez porywaczy.
3) Skrzat zostaje odnaleziony, a dzieci żeby go uwolnić, muszą zaśpiewać piosenkę.
4) Skrzat zostaje uwolniony. Zabiera dzieci do harcówki i tam opowiada im o gromadzie, uczy ich piosenek oraz zachęca do przyjazdu na zbiórkę.
5) Skrzat odprowadza dzieci do domu.

B 1) Uzyskanie zgody dyr. szkoły na przeprowadzenie naboru.
2) Zuchy w mundurkach chodzą po klasach, przedstawiają siebie i gromadę, prezentują ciekawe dwie zabawy, do których wołają uczniów.
3) Ustalamy termin zbiórki i zapraszamy wszystkich chętnych (plakat przy wejściu do szkoły).
Zdrićkę chcemy utrzymać w atmosferze tajemniczości. Izba jest ciemna, świecą się tylko świeceki. Przy drzwiach stoją dwie strażniczki w pelerynach.
Najpierw pytamy dzieci czy chcą należeć do Wielkiej Gromady Smoczy. Te o się zgodzą muszą przejść próbę ognia (zgasić świecę machnięciem ręki), ciemności (przejsz przeszkody z zawiązanymi oczami) i próbę krwi (odolsk palca zamoczonego w czerwonym tuszu na karcie kroniki).

D 1) Wejście do klas w mundurach i opowiadanie o gromadzie zuchów, wycieczkach, koloniach (opowiadają zuchy).
2) Sprowadzenie dzieci do harcówki z zawiązanymi oczami.
3) W harcówce postać przebrana obrzędowo i 27 świec zapalonych i ułożonych w napis ZUCH.
4) Zabawa „Kopciuszek”.
5) Gawęda przebraterka o tym jaki ma być zuch.
6) Nauka piosenki „Mundur, ohusta...”
7) Zawiazanie ponowne oczu dzieci i odprowadzenie do klas.
8) Kto chce się dowiedzieć gdzie był musi przyjsz na zbiórkę zuchową (spotkanie pod szkołą...).

No i co Wy na to? Bo ja - podobno jak zwykle - mam kilka uwag.

1. Bardzo cenne jest to, że każda działalność — na terenie szkoły w czasie lekcji trzeba uzgadniać z wychowawczynią danej klasy (gdy dotyczy tylko jednej klasy) lub z kimś z dyrekcji, gdy chodzi o kilka klas.
2. „Dobre jest, gdy po „zapowiedzeniu” w klasie się terminu zbiórki na 2 dni przed jej przeprowadzeniem pojawi się „przypomniacz”, np. plakat (ale w osobliwym kształcie), list w dzienniku każdej klasy, na tablicy, na drzwiach wewnętrznych klasy itd.
3. Pozytywnym jest również pewna doza tajemniczości, która wprowadza INNY nastrój niż to zwykle jest w klasie, na sali wf, czy na boisku.

I chyba tyle plusów, bo ja po żadnym z tych zaciągów A, B, C jako dziecko nie byłabym w gromadzie.

Mam takie wątpliwości:

- A** jeżeli są cztery klasy drugie to dzieci schodzi ok. 100 (4x25)
- kto zna tempo poruszania się pingwinem i zmęczenie - już sobie wyobraźcie to „obejście szkoły”. A co w tym ciekawego? Nie!
- harcerka nie „trafia przypadkiem” do izby, ona wie gdzie to jest.
- pkt 3 > czy jest scenariusz, w którym zuch opowiada - co? setce dzieci? jak je uciszyć? - Opowiadanie, pios., opowiadanie, pios., a gdzie przepiatnie elementów, coś nowego?
- A plus > te kolorowe bańkowe karteczki z terminem zbiórki.
- B** jaką świecę gasimy? czy z tych, które się palą (ciemno!)
- jeżeli każdy „nowy” wykonuje te próby indywidualnie,

to co robi reszta (przed próbą i po próbie), czeka? (Już sobie wyobrażam!!!) Co w tym czasie robią zuchy?

- zła nazwa *próba krwi*
- ale tak naprawdę, to po co te dzieci zeszyły pod izbę - żeby przejść owe próby i co? > brak od > czyli CELUI! (To jest dobry początek (wejście do izby), obstawione przez przybożną 13 zuchy, a potem zbiórka, zwłaszcza, że dzieci na zbiórkę schodzą się, więc jest problem - na schodach czekanie!?)

C kto zawiadamia? > to może ustalenie z wychowawczynią, że dnia... będzie wycieczka.

- jak to zrobić w dużym mieście(?) - Jak wrócić z wycieczki ze Skrzatem? (przejsz trasy całego twa - czym się to różni od wycieczki szkolnej?). A może to nie wycieczka, tylko szukanie Skrzata na terenie przyszkolnym?
- co to za ślady - he? he? - porywacze może zostawili wstążeczki.
- biedny Skrzat odprowadzi każde dziecko do domu, a reszta siedzi i czeka, a może idą wszyscy i zostawiają dzieci po kolei...?
- a zresztą czemu TRÓŁ - a nie coś z naszych POLSKICH legend o skrzatach?

D jest prawidłowy i przeprowadzenie mieści się w ciągu 45 minut lekcyjnych (co lekcje schodzi inna klasa - tyko drugie!)

- problem - to te 27 świec i wentylacja - chyba, że zaraz po wejściu dzieci pozostaje paląca się tylko jedna świeca - jako symbol trwającej zbiórki
- zuchy uczestniczące przy danej klasie - za każdym razem inna szóstka - bo było by to dla nich nudne (> lub bez zuchów?)

Oczywiście - nie wyciągniecie wniosków, że wszystkie zaciągi w tym roku trzeba przeprowadzić wg scenariusza D, ale ten z przytoczonych tu czterech jest realny do przeprowadzenia nawet przez tylko 2 osoby (drużynowa i osoba w przebraniu).

Czekamy na Wasze propozycje, uwagi i ... przepraszam Autorki za tę krytykę, ale podobno na błędach też się ciekuczy!

Witostawa



ZUCHOWISKA '94



Właśnie leje jak z cebra i zamiast Isć na wędrownkę zuchową do Hackowa, do podnóża Gór Stołowych i w kierunku granicy z bratnią krainą słowiańską od niedawna nazywającą się państwem CZECHY, pozostajemy w naszym ZAMKU, położonym w DOLNIEJ JOZEFAPOLU. Zamek jest oczywiście JERUZALIMSKI, a wypełniają jego komnaty i REFEKTARIE - szóstki, które noszą nazwy: SAMARYTANKI, BE-TANKI, SZYPTALNICY (JOANNIC) i TEMPLARIUSZE. Te pierwsze mają przepiękne kwoty, czyli obuski zasłaniająco białe. Ci drudzy mają tuniki rycerskie i wspaniałe tarcze z herbami rodowymi (jak kto ma) lub fantazjami herbowymi.

Leje. Złmno. Wreszcie po 6 tygodniach upadło nastąpił oczyszczający prawie. I jak tu - samarytanki i ryocerze - mieli się przygotować do turnieju rycerskiego...? „Bartłomejże zwiastuje, jaka jesień następuje!” lub „Bartłomejza naśladuje cały wrzesień i z nim jesień”. A to już 24.08. Ale my też wiemy, że harcerka/harcezy jest zawsze pogodny. A więc: „Uśmiechnął się do deszczu, który nam przeskądza wygnę, ponieważ DESEZCZ JEST DOBRY” (to według „Księgi Jaszczurki”). A propos tej „Księgi...” Czy kiedykolwiek ktoś słyszał w harcerstwie o istnieniu tej „Księgi Jaszczurki”? Czy to jako funkcjonowało w harcerstwie np. krakowskim (żeńskim)? Może ktoś zna jakiegoś SS Niepokalanika, które wiedza coś o „Księdze”, bo to przez Niepokalanika dostawała się do polskiego obiegu (S. Gizała z Kosierzyny).

Uśmiechamy się więc do deszczu i zamiast spaceru robimy... teatryk do tekstu ks. Jana Twardowskiego (może nawet napiszemy do Niego) pt. „Jaszelka. ANIOŁY I MIŁOŚĆ”. Ponieważ są dwie części - jedną robią RY-

CERZE, a drugą SAMARYTANKI. Jak się uda, to pokażemy to naszym sąsiadom tj. Ryocerom Maryji z Jeleniej Góry, które mieszkają z nami (trochę dzięki nam, bo na nasze serowienie z kuratorium). Mają więcej gotówki niż my, więc jemy w oddzielnych godzinach, aby sobie w talerze nie zagładad i nie wywoływad komentarzy. Swoją drogą, który to raz dotąd ja MEN nie dochodził na jakąś letnią, tylko po niej! Akurat w tym roku wszystko bardzo podrożało. Ebrakko nam 2 mln zł. Jakoś wytrwamy.

Daś wieczorem będzie kominek z gawędą: „GWIAZDKI ZUCHOWE NAJWYŻSZYM ORDEREM ZUCHA. Mimo tego mamy przygotowane Rycerskie Ordery Grobu Jerozolimskiego na Wstędze, dla wszystkich uczestników Kolonii „Wamblerzyce'94”. Będziemy je wręczać przy lub w KAPLICZY GROBU PAŃSKIEGO...

...Deszcz systematycznie zalewa wszystko. I więcej. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że jak koguty pieją - to będzie deszcz. I jest. Wszystko więc prawda. I zuchy oleszą się, że tyle wiedza, zupełnie nie wiadomo skąd to wiedza. Fizę z przerwami - tymczasem zuchy przygotowały już role, stroje, narysowały plakaty - nawet role opanołali pamiętając! Do tego jeszcze przyodabialiśmy korytarz, komnaty, zawiesziliśmy złoty sznur, po którym wspinają się do góry tarasiki-kwiatki szóstek. To po prostu punktacja „6”. Dopasowano już stroje (przywiązane a domu) i ja jestem MAMAMUCZKI czyli Wielki Mistrz Kolonii Prapomniato mu się wspaniałe przedstawienie „Lekarza mimo woli” Moliera z niepowstarczną rolą B. Kobieli w roli Mamamuczoego...

Jarzy „Kabr Zwyrtata”
I WOG „Kasztanowe Kasperki” ZHR
Wrocław

iskierka

Rodzinne ciepło



Harcmistrz prof. Aleksander Kamiński pisał: „Rodzina pozostaje dla ogromnej większości dzieci i dorosłych podświadomym zespołem wspólnoty życia, jest to wspólnota głównie emocjonalna, w której podczas wszystkich lat życia nastąpiło wzajemne wyrównanie poglądów i ocen tak wielkie, jak to tylko było możliwe (...). Ludzie kontaktują się tu ze sobą bez osobowości (...), odprężają się. Dla wielu dom staje się podporą emocjonalną, ostoją bezpieczeństwa psychicznego”.

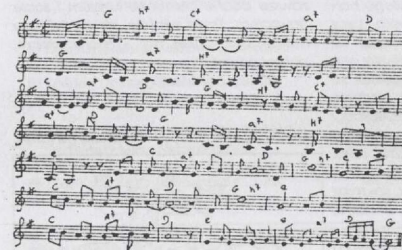
Przeżycia emocjonalne w rodzinie nadają jej pewien swoisty rys: tu człowiek uczy się kultury uczuć, tu kształtuje się ludzka zyciowość. Tu miłość rodziców stanowi bezcenny kapitał uczucia, pewności i wiarę w siebie, wystarczający często na całe życie. Tu miłość podlega szczeremu wartościowaniu: miłość dobra i za, zyciwa i nienawistna, wielkoduszna i zazdrośna, tu kształtują się granice miłości, pola, którymi nie ma sensu (ma sens ujemny, np. miłość do pieniądza, nadmierna miłość do siebie - egoizm).

Siła życia w rodzinie tkwi w jego litymności, jest przekazywaniem siebie - w myślach, uczuciach, postawach. Mądrość i dobroć - rozumiane jako zyciowość i spolegliwość, nadają tym działaniom kolor, wzruszenia głębi. Dominująca jest tu rola matki.

W Roku Rodziny choć Wasze myśli skierować na te sprawy, choć by choć na chwilę wywołały refleksje - i znalazły swój wyraz w Służbie Zuchowej, w jednoznaczny ciepłym traktowaniu rodzin zuchów w codziennym postępowaniu zuchmistrzowskim. W żadnym przypadku gromada zuchowa nie może nie uwzględnić życia rodzinnego zuchów w imię tzw. dyscypliny organizacyjnej, czy też planu pracy gromady. Rodzina bowiem w hierarchii społecznej zawsze będzie miała charakter nadrzędny.

Lutar

RADI RADI słowa i muzyka Andrzej Storzec



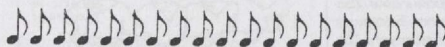
Już ogniska płomieni
rozjaśnia nocy mrok,
a my połączymy dionie,
taneczny splemny krąg.

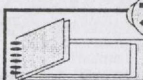
Ref. Radi, radi, radi,
la, la, la
Radi, radi, radi
la, la, la.

Brzmią gitary struny,
gdzieś w sercu kręci iza,
a my się wiedzimy
w taneczny zwłomny
pas.

Ref.

Płaz niech trwa bez końca
aż nas zastanie świt.
Jak ogień krew gorąca
nie przerwie tańca nikt.
Ref.





3 Z pamiętnika drużynowej

Gawęda dla nowych zuchów

Taką gawędę opowiedziałam kandydatkom na zuchów, które przyszły do gromady.

Chciałabym wam opowiedzieć pewną historię sprzed lat, która pozwoli zbliżyć się wam do gromady zuchów.

W pewnym pięknym górskim miasteczku, Zakopanem, była sobie gromadka przyjaciółek. Bardzo lubiły się ze sobą bawić, urządzały na swoim podwórku różne gry i zabawy, lecz po pewnym czasie wyčerpały się im pomysły i ciągle powtarzanie tych samych gier i zabaw zrobiło się nudne.

Z tego powodu mądre dziewczynki postanowiły pójść po radę i pomoc do drużyny harcerzek, którą od dłuższego czasu podglądały. Drużynę tę prowadziła w tym czasie zapałająca żelazką harcerstwa drużna Olga Matkowska. Lecz drużna Ola nie bardzo miała czas by zająć się małymi dziewczynkami. Ale one nie poddawały się, miały nadzieję, że czas dla nich się znajdzie. Ta nadzieja podtrzymywała je na duchu przez cały czas. I rzeczywiście, cierpliwość przyniosła nagrodę: utworzyły własną drużynę, taką, jakiej jeszcze nigdy w Polsce nie było.

Młode Zuchyni (bo tak się teraz nazywały) zaczęły bawić się w nowe, ciekawe gry i zabawy, a także - pomagać ludziom. To pomoc w prostych i jednak trudnych dla wielu sprawach - przy przygotowywaniu opatrunków (bo wtedy była pierwsza wojna światowa) przy gospodarstwach ludzi starszych. Tak się tym zajęły, że dziewczynki nawet wola-

ły robić coś dobrego i użytecznego dla innych, niż tylko tracić czas na zabawy. Uśmiech ludzi zadowolonych z ich pomocy spowodował, że stały się same bardzo pogodne, uśmiechnięte i radosne.

Fama o ich dzielności rozchodziła się echem po tym pięknym podtatzańskim miasteczku. Choć same były bardzo młode, ich gromada rozrastała się. Każda dziewczynka chciała do nich dołączyć.

Na pamiętkę tych zuchów, którym w ich ciężkiej - bądź co bądź - pracy towarzyszyła nadzieja, nasza gromada obróta za swój kolor zieleń.

Te zuchy, o których wam opowiedziałam, wyrosły na dobre harcerki i na dobrych ludzi.

Dzisiaj ich córki i wnuczki same prowadzą gromady zuchów, są drużnami instruktorkami, zuchmistrzyniami. Starają się by współczesne zuchy były zawsze dobre, pomocne ludziom i sobie nawzajem. Takie właśnie jak kiedyś one mamy być dzisiaj my - zuchy dobre, pomocne i ofiarne.

Czy potrafiły?
Naprawdę

Katarzyna Kutek



Przytaczamy treść pisma, wysłanego do naszych drużyn i gromad:



ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ 59 ŁÓDZKA DRUŻYNA HARCEREK „RODZINA”

im. Barbary Marty Nazdrowiczówny
91 - 087 ŁÓDŹ ul. Wapienna 17

Łódź, 03.09.1984

Do drużyn Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Kilkanaście dni temu ogłoszono, że Papież Jan Paweł II zamierza odwiedzić Bośnię, Hercegowinę i Nową Jugoslawię. Przyjeliśmy tę wiadomość z wielkim niepokojem wynikającym z troski o Jego życie. Będzie to najniebezpieczniejsza podróż Ojca Świętego.

Po stanowiliśmy Mu pomoc, trochę inaczej niż gdy Był tu między nami w latach 1979, 1983, 1987, 1991.

Nie mamy możliwości bycia z Nim tam bezpośrednio, ale możemy wspierać Go naszymi modlitwami i wyreczeniami.

Wzywamy wszystkie drużyny, aby w duchu objawień Matki Bożej z Medjugorje, w dniach, w których Okręś Święty będzie przebywał na terenach objętych wojną, podjęć się dobrowolnych wyrzeczeń i tworzyć żywy różaniec w intencji Papieża i zakończenia wojny.

Proponujemy, aby w drużynach podzielić między harcerki i harcerszy odmawianie różańca. To znaczy każda harcerka czy harcerski codziennie w swoim domu o umówionej godzinie będzie rozważała jedną określoną tajemnicę różańca, tak aby drużyna odmówiła cały różaniec.

Pozdrawiamy hasłem drużyny:

CAŁYM ŻYCIEM - CZUWAJ!

zuchy, harcerki i instruktorki

oraz:

59 Łódzkiej Gromady Zuchowej „Słoneczka”

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 59-tych
Łódzkich Drużynach Zuchów, Harcerki
i Wędrowniczek

59 Łódzkiej Gromady Zuchowej „Wesołe
Kamyeczki”

63 Łódzka Drużyna Harcerki „GAWRA”

59 Łódzkiej Drużyny Harcerki „RODZINA”
im. Barbary Marty Nazdrowiczówny

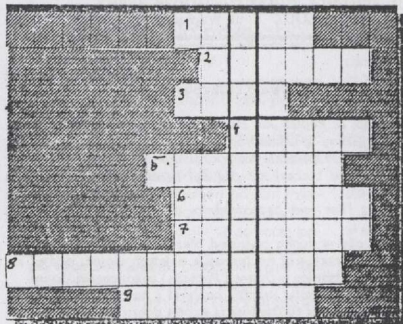
95 Łódzka Drużyna Harcerki „GNIAZDO”

59 Łódzkiej Drużyny Wędrowniczek „LAS”
im. Barbary Marty Nazdrowiczówny

hm Grażyna Karasińska-Kraszkiewicz HR
płm Anna Ziobier HR

Adres do korespondencji:
Paulina Seronowska
ul. Brzozki 36 m 62
91 - 315 ŁÓDŹ
tel. 54-51-50





KRZYŻÓWKA

1. To prawda, czy ?
2. Jestem
3. Ostre są kolce
4. Biję mi
5. Zbieram grzyby do
6. Skończyli się
7. Na boisku kopie
8. Pokonam każdą
9. Jutro zbiórka naszej



Rozwiązanie pionowo
w 9-tym rzędzie



Czy potrafisz?

1. Palcami stopy podnieść kasztan, wziąć go do ręki i podać drugiemu zuchowi?
2. Przejąć z zawiązanymi oczami pomiędzy rozłożonymi kasztanami (najpierw przyglądając się ułożeniu) nie potrąciwszy żadnego?
3. Trzymając kasztan z drugim zuchem głowami (czołem) przenieść go z określonego miejsca na drugie?
4. Stojąc na jednej nodze podnieść kasztan z ziemi?
5. Trzymając dwa kasztany między palcami prawej ręki napisać swoje imię?
6. Trzymając kasztan pod pachą prawej i lewej ręki, puścić je jednocześnie na otwarte dlonie

Zagadki

Pierwsze - przeczenie
Drugie - wskazanie
Trzecie - chwast pospolitą
Całość - nie ptak choć lata
Od wiosny do końca lata.

Mieszka w lesie
Ma rogi i cztery nogi
Początek wziął w jesieni
A resztę z zieleni.

Za życia po lesie
W dwóch szatach chodzi,
Po śmierci królewskie
szaty zdoła.

(wg ZW Nr 10 85 r.)

NADCHODZI JESIEŃ...



Tak, tak! To już nadchodzi jesień. Słońce coraz niżej, wiatr... No właśnie! Pora LATAWCÓW nieuchronnie się zbliża. Majsterka jesienna - to ludziki i zwierzaki z kasztanów, żółdki i szyszek, ale także

LATAWCE.

Z czego? Najlepsze są listwy sosnowe lub bambus, może być pręt leszczynowy albo wiklinowy. Papier musi być mocny, np. pakowy, aby nie pękł i nie darł się. Sznurek lub nici - mocne, np. lniane. Miejsca, w których sznurek związany jest na listwie, należy posmarować dobrym klejem szybko schnącym (klej roślinny jest do niczego!).

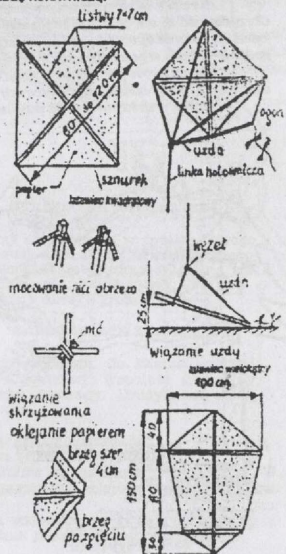
Jaki typ latawca? Na początek najlepiej zrobić najprostszy - latawiec płaski: jedna płaszczyzna nośna i ustalenie w postaci ogona. Są jeszcze latawce wielokątne, półokrągłe, wstęgowe i najróżniejszych kształtów: słońca, motyli, smoków (najwspanialsze chińskie).

Do dzieła! Latawiec kwadratowy robi się z dwóch jednakowych listew o przekroju 7 x 7 mm i długości ok. 90 cm. Na obydwu listewkach zaznaczamy środek - i tu krzyżujemy listwy pod kątem prostym, wiążemy sznurkiem i zabezpieczamy klejem.

Końce listew odrobinkę nacinaamy tak, aby związany na nich sznurek nie mógł się przesunąć. Wiążemy sznurek na jednej listewce, przeciągamy do końca drugiej i znów wiążemy - i tak powstana krawędzie latawca. Arkusz papieru kładziemy na szkielecie latawca i obrysowujemy krawędzie, do każdego boku dodając po 4 cm na przyklejenie. Zaginamy brzegi i przyklejamy. Z tyłu latawca trzeba przykleić ogon (mocno!) wykonany ze sznurka długości 3 - 10 m z umocowanymi na nim papierowymi kokardami (płaski latawiec musi mieć ogon!).

Teraz robimy uzdę, do której przywiążemy linkę holowniczą. Uzdę przywiążemy do rogów latawca (jak na rysunku). Cała sztuka po-

lega na zawiązaniu wolnych końców tych sznurków jednym węzłem. Kładziemy latawiec „na plecach” i wyregulujemy długość sznurków tak, aby przód latawca uniósł się 23 cm. Do węzła uzdy przywiązujemy mocną uzdę holowniczą.



Możemy papier latawca pomalować w różne dziwaczne twarze, ogon zrobić kolorowy.

Teraz próba lotu, a potem zawody!

(na podstawie książki A. Glassa „Latawce”)





OBRZĘDOWOŚĆ GROMADY

Klasyk żeńskiego zachowania - Jadwiga Zwołakowska pisała:

"Świat, w którym dziecko w wieku zuchowym żyje, jest to świat baśni, dziwów, czynów bohaterских. Dlatego też zuchom będą odpowiadały takie zwyczaje, które wprowadzają pierwiastek fantastyczny, pierwiastek tajemniczości..

Zwyczaję w gromadzie wprowadzają same zuchy. One to tworzą obrzędowość gromady. Obrzędowość ta ma ogromne znaczenie wychowawcze. Jest więzią łączącą wszystkie zuchy w jedną społeczność, sprzyja rozwojowi uczuć estetycznych, rozbudząc wrażliwość na piękno, podnosi karność w gromadzie itp.

Obrzędowość jest tak silnie związana z życiem gromady, a występuje zawsze, przy każdej okazji, w każdym przejawie życia gromady." („W Gromadzie Zuchów")

Poniżej przedstawiamy dla przykładu fragmenty obrzędowości jednej z gromad.



PIOSENKA GROMADY

1. W czarodziejskim lesie
wiele dzieje się,
echo ciągle niesie
cayjś radosny śmiech.
ref. Jest nas tu wielu
nasz przyjacielu
z nami baw się
Jest nas tu wielu
a więc weselmy
wszyscy razem się!

2. W czarodziejskim lesie
gdý zło się stanie
wszyscy przybywają
na lasu ratowanie...

OKRZYK

Mieszkańcy - w lesie życie wiodą,
Mieszkańcy - przyjaźnią się z przyrodą,
Každy z was już chyba wie
Gdy jeste śmy nie jest źle!

CZAPKI OBRZĘDOWE



Małre Bowy



Klapouchy



Rozbrykane
Tygryski



Małaństwa

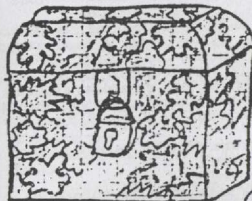
Obrzędowe czapki nosimy w czasie wszystkich uroczystych zbiórek.

PIECZĘĆ

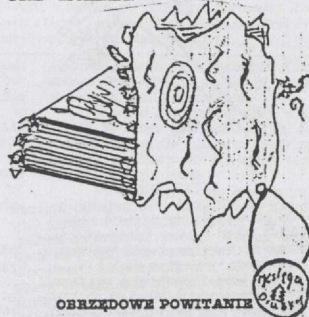


SKARBIEC

Skrzynia oklejona liśmí wyciętymi z tkaniny, zamknięta jest na ogromną kłódkę. Kluczek od skrzyni nosi zuch-klucznik, który jest odpowiedzialny za utrzymanie w skarbnicy porządku.



KSIĘGA GROMADY
jest oprawiona w korę. Opiekuje się nią zuch - kronkarz.



OBRZĘDOWE POWITANIE

Witamy się w kręgu, w środku którego staje zuch z totemem. W kręgu śpiewamy piosenkę: „*Stajmy w koło i wesoło hasło zaśpiewajmy swe: Czuj x?*” Wznosimy okrzyk gromady.

ZAKOŃCZENIE ZBIÓRKI

Stajemy w kręgu, do środka wchodzi zuch z totemem. Wspólnie śpiewamy piosenkę gromady. Drużynowa mówi wierszyk:

*Dzisiaj się już pożegnamy
lecz za tydzień się spotkamy
A że zbliża się już nocka
więc zamknijcie wszyscy oszka.*

Potem wszystkie zuchy zamykają oczy, a druha puszczą iskiarkę przyjaźni.

KŁĄG RADY

Na hasło „*Wszystkie kłopoty naszej gromady*” zuchy zasiadają po turecku i odpowiadają: „*rozstrzygnęliśmy w kręgu rady*”.

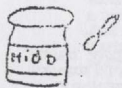
LASKA GŁOSU

UROCZYSTE ZBIÓRKI



LISTA SPRAW

Na tablicy ogłoszeń wisi notesik, którego kartki są w kształcie plasterków miodu. Gdy zuch ma jakąś sprawę, to wyrzywa kartkę, zapisuje sprawę tym swoje imię i do kogo dana sprawa jest skierowana. Następnie wrzuca tę karteczkę do dzbanka. W kręgu rady wyjmujemy tę karteczkę i wspólnie dyskutujemy nad zaistniałym problemem. Jeśli sprawę uznamy za rozwiązana, rozstrzygnięta, zuchy inicyjaty ktorými zaistniał spór zjadają po łyżeczkę miodu.



1. Przyjęcie do gromady

- nakładamy czapki szóstki
- próba na Mieszkańca Zaczarowanego Lasu
- obcinanie na pamiątkę tego zdarzenia kosmka włosów wszystkich nowoprzyjętych.

2. Obietnica zuchowa

- zuch przechodzi próbę ognia, wody i ciemności

3. Przekazanie zuchów do drużyny harcerskiej

Harcerki i zuchy kłękają na przeciw siebie, tworząc ze swoich kolan most. Na jednym końcu staje drużynowa zuchowa, która żegna swoich zuchów, na drugim końcu czeka na nich nowa drużna - drużynowa harcerek.

4. Przyznanie sprawności

Zuchy w kręgu rady otrzymują list, że 15 minut po zbiorce muszą pojawić się w harcówce. Tam obrzędowo przyznaje się im sprawności.

TAJNE PISMO
WESOŁY ZUCH

Jeśli chcemy napisać coś za pomocą naszego tajnego pisma, to hasło „wesoły zuch” dzielimy na sylaby. Jeśli np. będziemy szytrować wyraz *parowódz* to każdą literkę tego wyrazu występującą w hasle „wesoły zuch” zapisujemy literką z danej pary np. W = E, E = W, S = O, O = S itd.

P (pozostaje, gdyż nie ma jej w hasle)

A (jak wyżej)

R (jak wyżej)

O = S (w hasle jest razem z literką S)

W = E (uwaga jak wyżej)

Ó (pozostaje z powodu jak P)

Z = U (wiadomo - jak przy O)

otrzymujemy - PARSECU

10 LAT TEMU...

GAWĘDA OJCA ŚWIĘTEGO

To było 10 lat temu - w wrześniu 1984 roku, w czasie I-szej Pięćdziesiątki Harcerskiej, która m.in. przybyła do Castel Gandolfo, na ognisko harcerskie z Ojcem Świętym. Oto co o tym piszą Orlik Pogodny i Marabut Wytrwały w swoich „Opowieściach Dwóch Proporców” (wyd. Skauti 1992):

...Jesteśmy dokładnie na tyłach letniej rezydencji papieża... Z wolna zapada mrok. W dole rozżyskują małe światełka. Zapalają się także lampy w pałacu. Pionie już nasza watra... Nasze głowy zwracają się w stronę jasno oświetlonego ganek ze schodami prowadzącymi z pałacu do ogrodu... Kilka postaci pojawia się na ganek. Serce zaczyna bić mocniej. Na przedzie - tak, to Ojciec Święty...

...Jest to dla mnie bardzo wielka radość, że mogę Was dzisiaj tutaj spotkać, w pewnym sensie - przyjąć przy ognisku, chociaż właściwie to Wy mnie przy tym ognisku przyjmujecie.

Pragnę dodać, że ja w moim życiu - ale to przede wszystkim w życiu moim kapłańskim, jako ksiądz, jako biskup, jako kardynał - wiele latnich wiecóworów spędziłem przy ognisku.

I byłem bardzo przez te ogniska związany z tradycją harcerską, ponieważ ogniska te były w znacznym mierze urządzone przez harcerzy, dawnych harcerzy, w duchu harcerskim, z bardzo wielu pieśniami harcerskimi, które dzięki temu są mi dobrze znane.

Natomiast muszę powiedzieć, że to dalsze ognisko w Castel Gandolfo jest w moim życiu wydarzeniem historycznym - ponieważ po raz pierwszy jestem przy ognisku z prawdziwymi harcerzami w mundurach harcerskich - czyli po raz pierwszy w życiu przy ognisku harcerskim.

Nie tylko przy ognisku, które wynika z tradycji harcerskich, na podobieństwo harcerskie, z ich pieśniami - ale prawdziwe ognisko harcerskie i to jeszcze na bardzo wysokim szczeblu, bo jak się dowiaduję - otaczają mnie tu przede wszystkim instruktorzy zwiastowa z Krakowa, ale także z różnych stron Polski. Więć - sztab.

Barzo się cieszą tymi wiadomościami, które tutaj usłyszałem, bo muszą powiedzieć, że ta sprawa była dla mnie trochę niejasna.

Dzisiaj mi się dużo wyjaśniło na

Kilkakrotnie tę Mszę sw. odprawiałem również ja, kiedy byłem w Krakowie biskupem, więc to wydarzenie bardzo

ten temat, jak to jest z tym harcerstwem, jawnym harcerstwem, które równocześnie pojawia się w kościołach, uczestniczy w uroczystościach religijnych, a nawet pojawiło się u Papieża w Castel Gandolfo.

Tb mi się teraz wszystko wyjaśniło.

Pragnę na zakończenie dodać, że dla tego ruchu Waszego, do którego nigdy formalnie nie należałem - mam jednak ogromne uznanie, powiedziałbym - pewną cześć.

Przed wszystkim jednak uznania dla wielkiej trafności idei harcerskiej, dla wielkiej siły wychowawczej, ideału harcerskiego, ideologii harcerskiej.



To się sprawdziło w dziejach naszych przez te siedemdziesiąt pięć lat, a więc w dziejach tego stulecia, począwszy od pierwszej wojny światowej.

Wiemy, że druga wojna światowa wpisała w wielkie martyrologium polskie setki i tysiące imion harcerzy i harerek, zwłaszcza w związku z Powstaniem Warszawskim.

Niedawno przeglądałem literaturę w związku z czterdziestą rocznicą tego powstania. I tam oczywiście także poważnym rozdziałem są harcerze i harerki, którzy w tym powstaniu brali czynny udział i oddawali życie za Ojczyznę.

Więć tradycje Waszego związku - są wspaniałe! ...

Ten charakter religijno-wychowawczy, religijno-moralny Waszej organizacji, przy jej równocześnie atrakcyjności dla młodzieży - jest wielkim dobrem ludzkości, wielkim dobrem Kościoła, jest wielkim dobrem społeczeństwa.

Tradycja abstynencji harcerskiej - właśnie ten dziesiąty punkt Prawa - jest może dzisiaj jeszcze bardziej wymowna niż kiedykolwiek, jeszcze bardziej potrzebna jako świadectwo wobec społeczeństwa.

W ogóle jest potrzebne świadectwo tego stosunku do życia, które harcerstwo kształtuje i wywala w młodym człowieku - tego pozytywnego, twórczego stosunku do życia, tej radości życia, która się bierze z obcowania z dziełem Stworzenia, z przyrodą. Która się bierze z wewnętrznej czystości, ze szlachetnej intencji, a czystego sumienia.

Myszę, że to wszystko należy do dziedzictwa ruchu harcerskiego na całym świecie, a na pewno - w Polsce...

Korzystając ze sposobności tej pielgrzymki, tego spotkania - przekazuję równocześnie wszystkim druhom i drużnom Waszej organizacji, Waszego Związku w Polsce - serdeczno podziwienie jak i błogosławieństwo.

W zeszłym roku, kiedy byłem na Jańsz Górze i prowadziłem apel wieczorny, sformułowałem uwagę na to, że słowo główne tego apelu, jego słowo wiadości: „Jestem przy Tobie, panie - ozywaj!” - jest słowem harcerskim, ważnym z tradycji harcerskiej. Tak bardzo ta tradycja jest i polska i chrześcijańska.

Więć przekazuję to podziwienie i błogosławieństwo wszystkim harcerzom w Polsce - równocześnie życząc im. żeby Prawo harcerskie, całe Prawo harcerskie i to zwiknę „Csuwaj!”, pozostało słowem wywołującym dla tego wszystkiego, co jest dobre i szlachetne w naszych dziejach i w naszych duszach - a zwłaszcza naszej młodzieży.

Proszę, ażebyście - drodzy Druhowie i Drużny - te słowa moje przekazali wszystkim Waszym drużnom i drużdom w całej Polsce!”

*) Aktualną informację o harcerstwie złożył Ojcu Świętemu podczas tego ogniska: hm Jerzy Parzyński.

PATRONAŁ zuchowcy WRZESIEŃ

czyli coś więcej o naszych imionach i zachęta do obchodzenia imienin zuchów w gromadzie (a może też spotkań w domu solenizantów?...?)

1 BRONISŁAWY - z prasłow. *broni* i *slawa*. Patronka bł. Bronisława, pochodziła ze Śląska, była zakonnicą w Krakowie u Norbertanek, Legenda głosi, że w roku 1241, gdy Tatarzy najechali Kraków, Bronisława zaprowadziła zakonnicę do Skał Pienińskich, gdzie schroniły się w grocie. Po ich ukryciu się wejście groty zasnuło się pajęczynami i Tatarzy nie odkryli zakonnic. Góra, przez którą szła do owej groty nazywa się dzisiaj Górą Bł. Bronisławy i usypano na niej Kopiec Kościuszki. Zmarła w 1259 r. Jest patronką znieślawnionych, proszących o obronę dobrej sławy. Zdrobniale: Bronka, Bronia.

W tym samym dniu obchodzimy św. **Idziego** (z grek. *agielos* - taroza). Pod jego wezwaniem jest stary kościół pod Wawelem, od 11 lat kościół duszpasterstwa harcerskiego w Krakowie.

2 STEFANA - z grek. *stefanos*, wieniec, korony. Patronem jest św. Stefan, pierwszy król Węgier. Od panowania króla Batoiego w Polsce stało się u nas popularne. Zdrobniale: Stefek, Stefcio, Stefcia, Stenia, Funia.

3 IZABELI - podobno wywodzi się to imię od Elżbiety. Patronką błogosławioną była królową i dziewczcą. Zdrobniale Izka, Iza.

4 ROZALI, RÓŻY - oznacza (Roś), że jest piękna jak róża. Są dwie patronki - św. Rozalia pustelniczka, patronka Sycylii i św. Róża XVI-wieczna misty-

czka z Limy. Jest imieniem starożytnym, rzadko używanym w Polsce. Zdrobn. Różia, Rozalka.

6 BEATY - iao. błogosławiona. Św. patronki tego imienia nie znamy. Od niedawna modne w Polsce. Zdrobn. Beata.

16 EDDYTY - ze staroromańskiego *ead* - pomyślność, szczęście. Św. Edyta była córką księcia Bógara i Widfrydy. Zrezygnowała z korony i poświęciła się służbie cierpiącym. Zmarła w 984 r. Zdrobniale. Edytka.

21 MATEUSZA - z hebr. *matita* - dar Boga. Św. Mateusz pełnił urząd celnika, gdy Jezus powołał go na apostoła. Głosił Ewangelię na Wschodzie. Znaną w Polsce od przyjęcia chrześcijaństwa. Patron skarbców. Zdrobniale Mateuszek.

28 WACŁAWA - z czeskiego: wielki stawa. Św. Wacław był królem Czech, był pobożny, został zamordowany 929 r. przez brata. Jest głównym patronem Czech. Zdr. Wacek, Wacio.

29 MICHAŁA - bibl. hebrajskie *mi-kal-el* (któż jak Bóg). Archanioł przedstawiany jako rycerz promiency szatana. Patron opiekunów, także chorych, szermierzy, żołnierzy, rytmików, radiolowców. Znaną w Polsce od średniowiecza i popularne w Europie. Zdrobniale Michaś, Miś.



O prawdzie i bajce

Szła sobie przez świat **prawda** nagusieńka: taka, jak ją Pan Bóg stworzył. Nikt nie chciał jej jednak użyć gościny, bo wszyscy uciekali przed nią, jak przed pomyłką. **Prawda** była zrozpatrzona takim „przyjęciem” przez ludzi.

I oto w tej zgryzocie spotkała **bajkę** - całą, wystrojoną, w kolorowe szaty, tak, że wszyscy wpadali w zachwyt. Bajka zagadnęła koleżankę **prawdę** o powód smutku.

-- Marnie mi się wiesz - odpowiedziała **prawda**. -- Jestem w podszłym wieku i nikt mnie nie chce znać.

-- Nie dlatego ludzie cię nie lubią - pocieszała **bajka** **prawdę** -- że jesteś już stara. I ja mam kupę lat; ale im jestem starsza, tym więcej jestem kochana. Powiem ci dlaczego: ludzie lubią, aby każdy był choć trochę odziany i przystrojony. Mogę ci pożyczyć parę moich ciuchów, a zobaczysz, że i ciebie ludzie polubią.

Prawda posłuchała tej rady i wystroiła się w odzież bajeczną. Od tego czasu **prawda** i **bajka** chodzą razem i obie cieszą się życzliwością tak dzieci jak i dorosłych.

(z „Notek” Kazimierza Wojtowicza, Wrocław 1988)

Wychowanie to umiejętność wydobycia z danej jednostki ukrytych w niej wartości moralnych. Tyle jest systemów wychowawczych, ile jest dusz.

(Kard. Desire Miercier)

Prawda jest chlebem ducha.

(Hermann Schell)

Jeśli chcesz, aby mówiono o tobie dobrze, to nie mów tego sam!

(Blaise Pascal)

Jest rzeczą niemożliwą, aby człowiek, który patrzy w słońce, nie miał oświetlonej twarzy.

(Friedrich Bodelschwingh)

ZUCHMISTRZY

„Zuchmistrzyni” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerki ZHR
Redakcja: hm Włesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarnowski
Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a
Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000.- w prenumeracie 3.000 zł.
Rozprowadzane w oblegu wewnątrzorganizacyjnym

